

„Słowacki  
wielkim poetą  
był”





Juliusz Słowacki

Hymn.

O zachodzie słońca na morzu.

Smutno mi będzie! Dla mnie się zachodzie  
koralatej tęż blasków promienistaj  
Przedemną gasie w <sup>chłodnej</sup> szafirowej wodzie  
Gwiezdaj cynistaj  
Choć <sup>nie</sup> tak niebo otocicie, morze  
Smutno mi będzie!

Jak pustka która z <sup>nie</sup> powyłany gławy  
Stoję wokołyj próżni i dżylu  
Dla obcych ludzi mam bawę jedynakowaj  
Cieszę się kłębaj  
Ale przed tobaj głaz mój chowaj  
Smutno mi będzie!

ROK 2009 - ROKIEM JULIUSZA SŁOWACKIEGO  
200. ROCZNICA URODZIN POETY

Juliusz Słowacki urodził się 4.IX.1809 r. w Krzemieńcu na Podolu. Matka nosiła imię Salomea, jego ojciec, Euzebiusz Słowacki, nauczał historii w krzemienieckim liceum.



W roku 1819 Juliusz Słowacki zaczyna swą edukację w gimnazjum. Tam poznaje swojego przyjaciela – Ludwika Spitznagla.



W lipcu 1825 roku  
Juliusz kończy  
gimnazjum wileńskie.  
Wakacje spędza w  
Krzemieńcu, po  
powrocie do Wilna  
wstępuje na wydział  
nauk moralnych i  
politycznych, na  
którym to studiował  
uprzednio jego  
przyjaciel Spitznagel.





Studia prawnicze rozpoczął  
po procesie filomatów –  
został więc automatycznie  
pozbawiony potencjalnych  
przyjaciół i lepszych  
profesorów, którzy, tak jak  
ich uczniowie zostali  
aresztowani i skazani przez  
Nowosilcowa.

*„Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi”*

*Hymn, J. Słowacki*



Ludwika Śniadecka

Na uczelni  
postrzegany był jako  
wąty, nerwowy  
chłopiec, nie  
stroniący od zabaw i  
towarzyskich  
spotkań, jednakże był  
pilnym uczniem,  
namiętnym  
czytelnikiem. Tutaj  
właśnie poznał swoją  
miłość – Ludwikę  
Śniadecką.

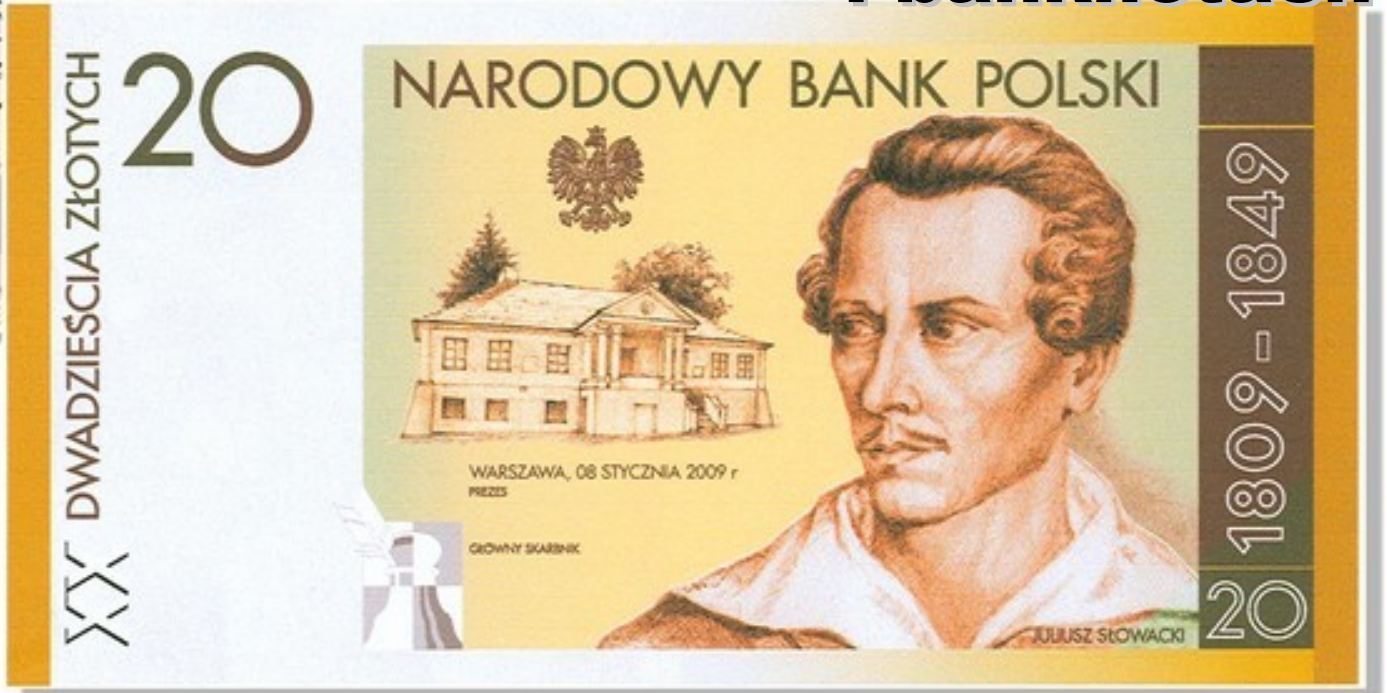
Także w 1827 roku Słowacki, wraz z młodym Michalskim wyrusza w podróż do Odessy. Po powrocie z Ukrainy znów zajął się nauką. Latem zdał egzaminy uniwersyteckie. Wyjeżdża do Krzemieńca i już nigdy nie wraca do Wilna. Do końca 1828 roku zostaje z matką, ucząc się języka angielskiego.



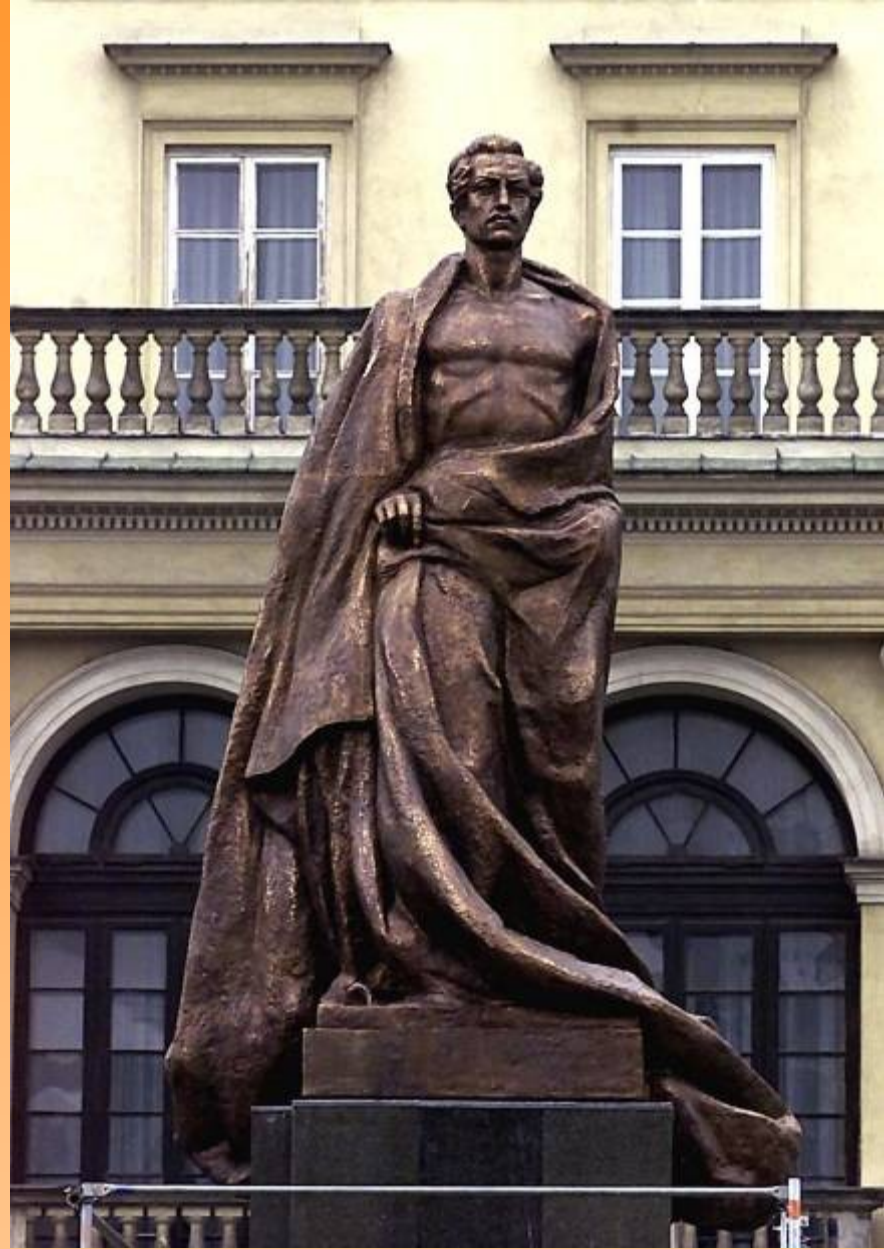
Wilno



# Juliusz Słowacki na monetach i banknotach

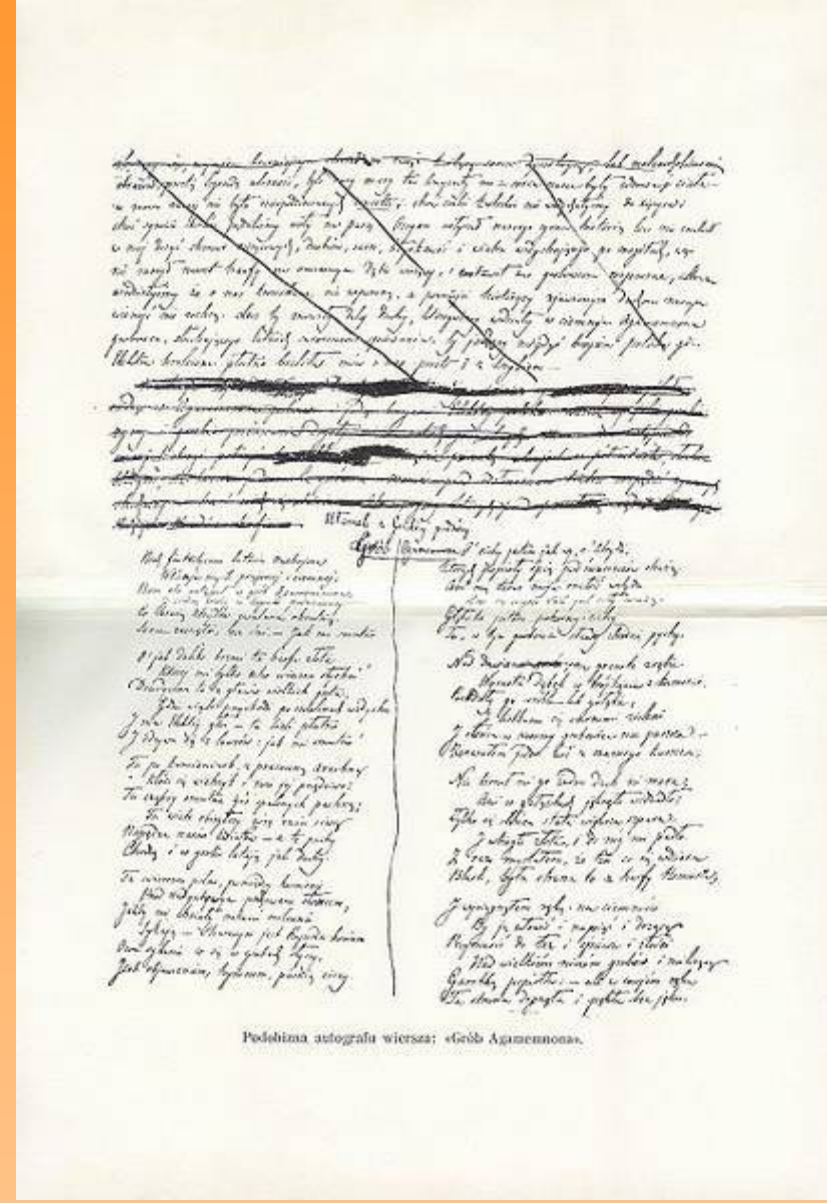


W roku 1829 zaczyna pracę w Komisji Rządowej w Warszawie. Tu Słowacki był świadkiem wiekopomnych wydarzeń – koronacji Mikołaja I na króla Polski, sądu działaczy Towarzystwa Patriotycznego i w końcu Powstania Listopadowego. Wtedy to zadebiutował – napisał cztery wiersze, które niemal natychmiast zostały opublikowane.



Pomnik Juliusza  
Słowackiego w Warszawie

W marcu 1831r. wyjechał do  
Drezna, gdzie poproszono  
go, by zawiózł listy do  
przywódców upadającego  
powstania będących na  
emigracji. W południe 31  
lipca 1831r. zjawił się  
Słowacki w stolicy Francji.  
Potem 3 lipca zjawił się w  
Londynie, gdzie zabawił  
miesiąc, następnie udaje się z  
powrotem do Francji.  
Postanowił zostać tu na  
dłużej.



Grób Agamemnona - rękopis  
Juliusza Słowackiego

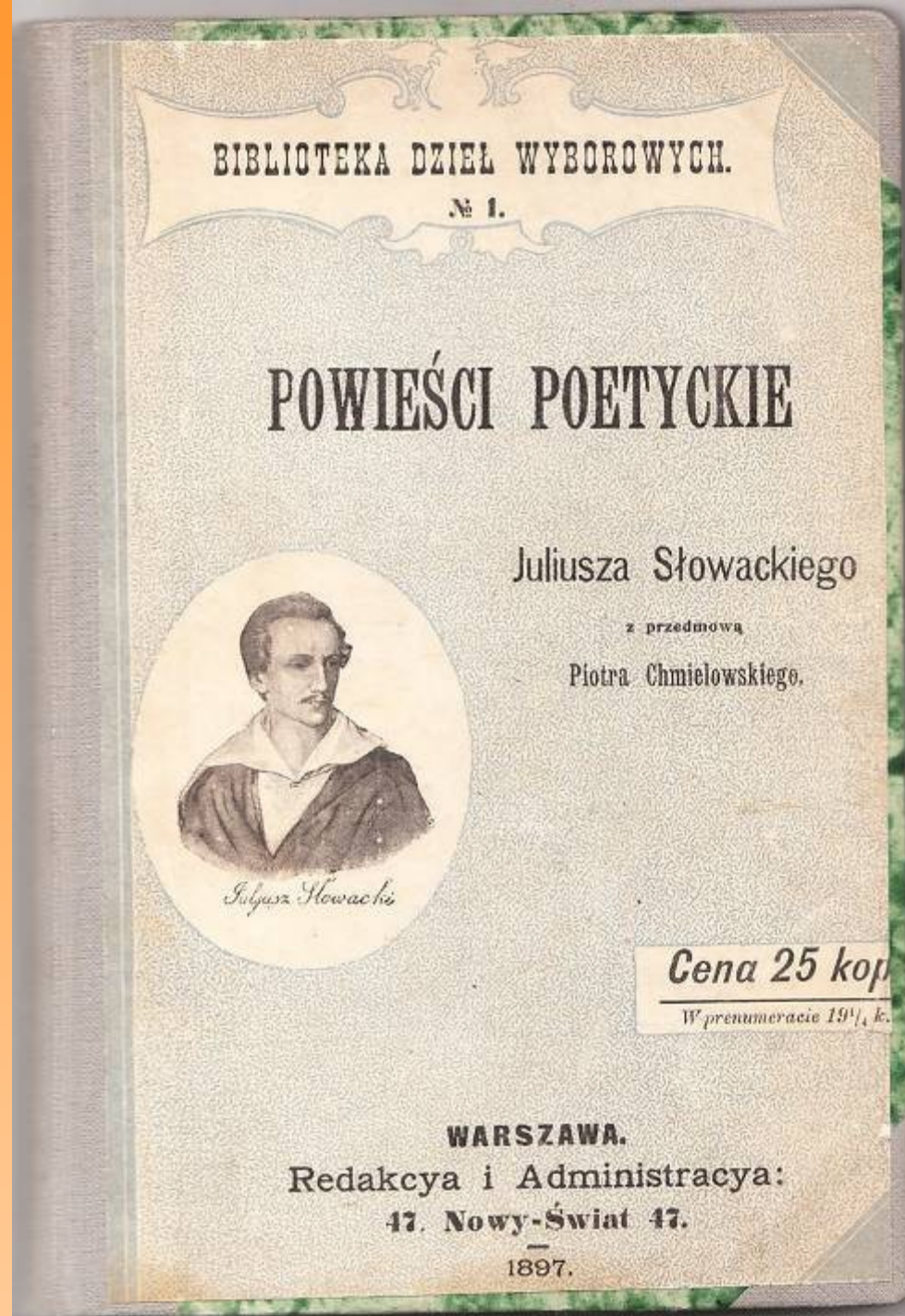
26 grudnia 1832 Słowacki wyrusza w podróż do Szwajcarii, było to dla niego wybawienie, gdyż cierpiał na odziedziczoną po przodkach gruźlicę.



W lutym 1836 roku mógł Słowacki wreszcie spokojnie opuścić Szwajcarię, wyruszył więc do Marsylii.



Wraz z 3 przyjaciółmi  
Słowacki wyjeżdża w  
roku 1836 w wielką  
podróż na wschód.  
Wypływają statkiem do  
Grecji. We wrześniu  
przebywa cały tydzień  
w Atenach i na wyspie  
Syra. Następnie w  
Aleksandrii, Kairze i  
Gizeh. Wybrał się też  
łodzią w górę Nilu.  
Podróżował do Teb.





15 listopada 1836 r. Słowacki wraz z Zenonem Brzozowskim ruszyli „na podbój” Ziemi Świętej.

Następnie dotarli konno do Damaszku i Bejrutu. Podróż ta trwała niezmiernie długo (od Kairu całe dwa miesiące), więc Juliusz postanowił odpocząć w Bejrucie. Juliusz wybrał się do Betcheszban – klasztoru położonego w Libanie. Przybył tam 22 lutego.





Na okręt do Europy musiał czekać całe sześć tygodni. Statek mijał kolejno Sycylię, Elbę, wreszcie 17 czerwca przybił do portu w Livorno. Niestety, pasażerowie musieli przejść miesięczną kwarantannę.

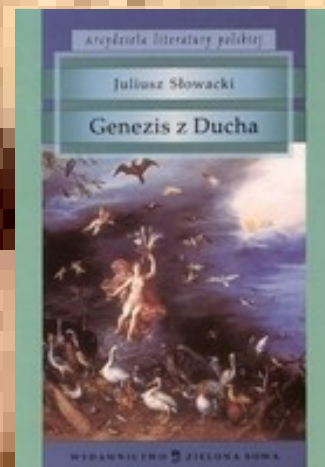
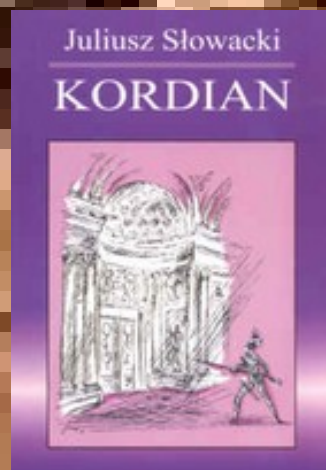
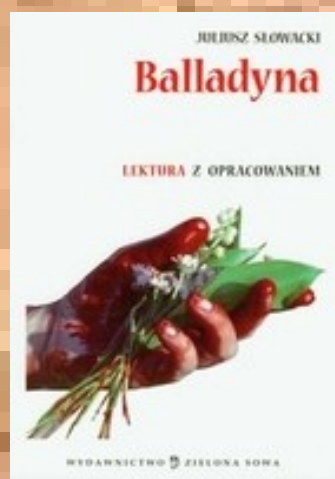




Słowacki wyruszył do Florencji. Tutaj spotykał się z polonią polską, min. braćmi Potockimi. Florencję opuszcza Juliusz w grudniu 1838 r. Jeszcze tego roku przybywa do Paryża. Tutaj przebywa aż do śmierci 3 kwietnia 1849 roku. Dwa dni później zostaje pochowany na cmentarzu Montmartre.

Dlaczego Słowacki wzbudza w nas zachwyt i miłość? (...)  
Dlatego, panowie, że Słowacki wielkim poetą był!

- *Witold Gombrowicz, Ferdydurke, 1938*





# Dziękujemy za uwagę.

**Opracowanie: Iwona  
Chibowska**

**bibliotekarz szkolny z  
Zespołu Szkół Centrum  
Kształcenia Rolniczego  
im. Wincentego Witosa  
w Leśnej Podlaskiej**